

Egzamin to nie gra – udzielajmy odpowiedzi z głową

Rozważając problem egzaminów najczęściej poruszaną kwestią jest element merytoryczny, czyli trudność egzaminu, jego poziom, szczegółowość, zakres materiału. Ważnym i istotnym elementem egzaminu często pomijanym w różnorodnych dyskusjach akademickich jest również sposób jego przeprowadzania, czyli strona techniczna. Można zadać sobie pytanie czy jest to element ważny dla egzaminowanego i wyniku egzaminu? Z mojego doświadczenia wiem, że tak. Szczególnie dotyczy to egzaminów testowych gdzie możliwości zorganizowania go w różnych wersjach jest wiele, tak samo wiele, ile bolączek dotyczących techniczną stronę tego egzaminu. O ile egzamin pisemny oraz egzamin ustny w samej formie ich przeprowadzania niewiele różnią się od innych egzaminów pisemnych i ustnych, zawsze mówimy i piszemy w podobny sposób. Egzamin testowe różnić się od siebie mogą drastycznie. Osobiście nie jestem przeciwnikiem testów, test nie jest jak twierdzą niektórzy „złem samym w sobie”. Można zatem stworzyć test „mądry” weryfikujący w sposób rzetelny rzeczywistą wiedzę studenta, aplikanta, ale jednocześnie można go „zepsuć” przez jego formę i organizację całego egzaminu. Poruszając ten problem nie sposób ominąć test z Wydziałowego „podwórka” czyli egzaminu testowe dla studentów WPAiE.

Każdy człowiek wie, jakiej wielkości jest ziarno ryżu, każdy wie jak wygląda pół kartki A4, ale tylko student i egzaminator, który miał kontakt z egzaminem testowym na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii wie, jak wygląda „karta odpowiedzi”. Obrazowo przedstawiając jest to kartonik wielkości $\frac{1}{2}$ kartki A4, na którym znajduje się 400 kratek wielkości ziarnka ryżu, w których to kryją się literki ABCD, przeznaczone do zakreślania odpowiedzi na egzaminach testowych, karta ma kolor pomarańczowy. Z pozoru nic wielkiego. Sytuacja diametralnie zmienia się jednak, gdy otrzymujemy ową kartę na egzaminie. Jedną kartę, arkusz pytań z odpowiedziami i średnio 30 sekund czasu, aby odpowiedzieć na 1 pytanie. Zaczyna się stres, frustracja i nerwowe zakreślanie odpowiedzi. Nawet gdy znamy prawidłowe odpowiedzi, to zakreślanie krateczek poziomowymi kreskami najłatwiejszym zadaniem nie jest. Co do zasady student na egzaminie otrzymuje jedną kartę, na tylko której może zaznaczać odpowiedzi, zaznaczanie odpowiedzi na arkuszu z pytaniami nie jest dozwolone. Odpowiedzi na karcie poprawiać nie wolno, gdyż maszyna sprawdzająca traktuje to jako błąd. Zamalowywanie kratek z od-

powiednimi literkami jest nie lada wyzwaniem, zwłaszcza przy testach z wielokrotną liczbą poprawnych odpowiedzi. Spoglądamy na zegarek, czas ucieka, do tego egzaminacyjny stres gdyż właśnie zorientowaliśmy się, że źle zakreśliliśmy odpowiedzi, a to już egzamin poprawkowy i zaraz może być nie tani „warunek” zwłaszcza na studiach nie-stacjonarnych, odpowiedzi poprawić się nie da. Jak mówił Konfucjusz: „Tylko mądrcy i głupcy nigdy nie zmieniają zdania”. Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów zdanie na temat danego zagadnienia prawnego zmienić może, student na egzaminie nie, mimo iż cały czas bądź co bądź uczestniczy w procesie swojej edukacji prawniczej czy ekonomicznej. Uzasadnionym więc wydaje się, że student ma jak najbardziej prawo zamiany swojej odpowiedzi, dopóki nie odda kartki. Nawet gdy egzaminator wyrazi dobrą wolę i wyda jeszcze jedną kartę odpowiedzi, to przepisanie w szybkim tempie poprawnie wszystkich odpowiedzi z karty na kartę graniczy z cudem, nawet gdy pytań jest dużo mniej niż setka.

System ten niewątpliwie został nastawiony na szybkość sprawdzania i masowość egzaminów. Oczywiście jest, iż sprawdzanie dużej ilości prac ręcznie zajmuje dużo więcej czasu i wysiłku niż wpuszczenie ich do maszyny, która wygeneruje w formie elektronicznej punktowe wyniki w ciągu paru minut. System wydawać by się mogło idealny, tylko gdzie jest w nim dobro studenta? Czy istotą egzaminu jest wyścig z czasem, czy wartością najważniejszą egzaminu jest prostota i pragmatyzm w jego ocenianiu? Nie. Mówię to jako student niejednokrotnie poddawany egzaminom testowym w takiej formie organizacyjnej. Celem egzaminu nie jest szybkość, pragmatyzm i masowość, celem samym w sobie egzaminu jest obopólna satysfakcja egzaminującego i przede wszystkim studenta, który sprawdza swoją wiedzę i oczekuje, aby była ona sprawdzona w sposób rzetelny. W mojej ocenie wartość stresu i wysiłku, jaki studenci wkładają w przygotowanie się do egzaminu oraz jego samo napisanie, często wiąże się z dużymi przeżyciami emocjonalnymi zarówno osobistymi jak i innych członków rodziny. O ile da się policzyć, ile trwa sprawdzanie pracy, ile kosztuje wydrukowanie innych bardziej przyjaznych kart odpowiedzi, o tyle policzyć się nie da wartości nauki i przeżyć studenta zdającego egzamin. Egzamin powinien sprawdzać wiedzę i umiejętności związane z jej posiadaniem, logiczne myślenie, rozwiązywanie problemów, a nie umiejętności manualne takie jak szybkość, poprzez zakreślania kratek w odpowiednich miejscach i odporność na stres.

Aby poprawić istniejący stan zmieniać nie trzeba wiele. Wystarczyłoby ustalić w regulaminie przeprowadzania egzaminów, jaki czas powinien być zagwarantowany na udzielenie jednej odpowiedzi przez studenta na egzaminie testowym, zmienić format kart na większy, poprawiając jednocześnie ich czytelność i umożliwiając chociażby jednokrotne poprawianie udzielonej odpowiedzi, co jest możliwe nawet przy systemie

sprawdzania prac mechanicznie i funkcjonuje np. na egzaminach maturalnych. Argumentować można to również tak, jeżeli udzielanie odpowiedzi w ten sposób sprawia zwyczajnym studentom problemy, to już zupełnie zapomniano o osobach o ograniczonej sprawności. Osoby, którym jeszcze trudniej jest zakreślić odpowiedź w kratce wielkości ziarnka ryżu, nawet osoba z niewielką wadą wzroku może napotykać na trudności związane z udzielaniem w nich właściwych odpowiedzi. Iż system nie jest doskonały nawet z zupełnie innej perspektywy, świadczy również sytuacja o pojawiających się błędach w mechanicznym sprawdzaniu odpowiedzi. Egzamin testowy z Prawa Prywatnego Międzynarodowego w sesji letniej 2012 r. dla studentów studiów zaocznych decyzją Dziekana musiał zostać powtórzony, gdyż nastąpiła błędna operacja w systemie informatycznym, który wykorzystywany jest przy odczytywaniu arkuszy odpowiedzi. Jak już wspomniałem zmieniać wiele nie trzeba, nawet niewielkie zmiany przy organizowaniu tego typu egzaminów mogą się przyczynić do zmiany stanu rzeczy i uczynieniu egzaminów testowych bardziej przyjaznych dla studentów, które są niewątpliwie znakiem czasu i jednocześnie ważnym elementem dalszej edukacji związanej z aplikacjami prawniczymi, gdzie przede wszystkim jest egzamin wstępny w formie testowej. Nie można zapominać jednocześnie, jak bardzo techniczna i organizacyjna forma egzaminu wpływa na jego rzetelność, dobro egzaminowanych i same wyniki. Mam nadzieję, iż poruszenie tego problemu przyczyni się do zaistnienia pozytywnych zmian.

